

USA: FABRYKA BOEINGA DOTKNIĘTA NOWYM ATAKIEM WANNACRY

Fabryka Boeinga w amerykańskiej miejscowości Charleston w Kalifornii ucierpiała w wyniku nowego ataku WannaCry, za który winę według mediów ponosi prawdopodobnie Korea Północna - poinformował dziennik "Seattle Times".

Szefowie Boeinga po wstępnej ocenie szkód poinformowali, że cyberatak z użyciem złośliwego oprogramowania WannaCry nie spowodował w fabryce wielkich strat. Atak miał miejsce w środę.

Dyrektor komunikacji Boeinga, Linda Mills, poinformowała, że "szkody wywołane cyberatakiem ograniczyły się do kilku urządzeń. Już zastosowaliśmy łatki bezpieczeństwa dla ich oprogramowania. Nie nastąpiły przerwy w działaniu żadnego z naszych programów produkcyjnych, w tym - dla programu związanego z budową samolotów 777".

Wcześniej jednak cyberatak wywołał panikę wśród pracowników, a szef wydziału inżynierii - Mike VanderWel wezwał załogę aby podjęła wysiłek w celu opanowania sytuacji. W chwili, kiedy Boeing wykrył atak, VanderWel napisał, że "wirus bardzo szybko rozprzestrzenił się na inne placówki, słyszałem też, że linia automatycznego składania części dla 777 być może została wyłączona". W swoim e-mailu inżynier dodał też, że WannaCry mogła wpłynąć na działanie sprzętu niezbędnego do testów funkcjonalności gotowych już samolotów i "potencjalnie mogła rozprzestrzenić się na oprogramowanie pokładowe".

Dopiero późnym wieczorem Boeing wydał oświadczenie, w którym firma podjęła próbę załagodzenia obaw wśród pracowników. "Zebranie wszystkich faktów zajęło nam chwilę, podobnie jak konsultacje z całym zespołem informatycznym" - stwierdziła Linda Mills.

Oświadczenie, które wydał Boeing, nie ujawniło zbyt wielu szczegółów na temat tego, co się stało. "Nasz zespół odpowiedzialny za operacje bezpieczeństwa wykrył ograniczone wtargnięcie do niewielkiej liczby systemów, dokonane za pomocą złośliwego oprogramowania. Zastosowane zostały właściwe środki, obecnie produkcja i dostawa w żaden sposób nie są dotknięte skutkami cyberataku" - poinformowała firma. Przedstawiciele Boeinga odnieśli się również do słów VanderWela, informując, że nieprawdą jest, jakoby linie produkcyjne odrzutowców miały zostać wyłączone.

Mills powiedziała, że atak ograniczył się do komputerów znajdujących się w dziale samolotów przeznaczonych na cele komercyjne. Produkcja maszyn wojskowych i pion usług w żaden sposób nie ucierpiała w wyniku ataku. "Zgodnie z najnowszymi informacjami, jakimi dysponujemy, kryzys dobiegł już końca i możemy powiedzieć, że atak nie spowodował poważnych zniszczeń" - skomentowała.

Dziennik "Seattle Times" ocenia, że wirus WannaCry, który posłużył do środowowego ataku na Boeinga, wciąż stanowi poważne zagrożenie dla branży produkcji przemysłowej. Jak pisze gazeta, wiele komputerów kontrolujących produkcję działa z wykorzystaniem systemu Windows, który jest

najbardziej podatny na zagrożenie.